

Dwie kobiety – jedna rzeczywistość. Saartjie Baartman i Aretha Franklin w kulturze popularnej i w mediach

JULIA LEDWOCH

Uniwersytet Wrocławski

Streszczenie

Głównym celem badawczym niniejszego artykułu jest udowodnienie, że smutne i trudne losy Afroamerykanów na przestrzeni wieków doprowadziły do powstania najpotężniejszej kultury na świecie, która w bardzo wielkim stopniu wpłynęła na rozwój współczesnego rynku muzycznego i społecznego. Istotną kwestią jest wizerunek czarnej kobiety na podstawie figur ikonicznych Hotentockiej Wenus – Saartjie Baartman i Królowej Soulu – Arethy Franklin. Saartjie Baartman była symbolem rasizmu, wyzysku i seksizmu. W XIX wieku odebrano jej wartości takie jak godność człowieka i wolność słowa. Jako czarna kobieta w białej Europie, wskazała problem dyskryminacji, a tym samym także konsekwencje takiego zjawiska. W latach 60. XX wieku twórczość i głos Arethy Franklin spełniały funkcje społeczne i nawoływały do szacunku i wzajemnej miłości. Artystka stała się kontynuatorką misji Hotentockiej Wenus. Słynne Respect jest nie tylko hymnem kobiet na całym świecie, lecz także hasłem przewodnim społeczności afroamerykańskiej. Utwory Arethy Franklin stały się odzwierciedleniem jej duszy. Inspiracją było życie pełne wzlotów i upadków. Dorastając w tradycji muzyki gospel i będąc świadkiem politycznych działań na rzecz zniesienia segregacji, które były efektem wcześniejszej kolonizacji i niewolnictwa, napełniła wiarą i nadzieją. Kobiety show-biznesu takie jak Beyoncé i Oprah Winfrey, kontynuując misję, której podstawę stanowi sprawczy głos Arethy Franklin, stały się współczesnym przykładem walki o równość społeczną i odzwierciedlają istotę czarnego feminizmu.

Słowa-kлючe: Afroamerykanie, Aretha Franklin, czarna kobieta, rasizm, feminizm.

Abstract

Two woman – one reality. Saartjie Baartman and Aretha Franklin in popular culture and media.

The main goal is to prove that the sad and difficult fate of African-Americans over the centuries led to the emergence of the most powerful culture in the world, which greatly influenced the development of the modern music and social market. An important issue is the image of a black woman based on the iconic figures of Hottentot Venus – Saartjie Baartman and Queen of Soul – Aretha Franklin. Saartjie Baartman was a symbol of racism, exploitation and sexism. In the 19th century, values such as human dignity and freedom of speech were taken away from her. As a black woman in white Europe, she pointed out the problem of discrimination and, by the same

token, the consequences of this phenomenon. In the 1960's, the work and voice of Aretha Franklin performed social functions and called for respect and mutual love. The artist became a continuator of the mission of Hottentot Venus. The famous Respect is not only the anthem of women all over the world, but also the slogan of the African-American community. Aretha Franklin's works have become a reflection of her soul. The inspiration was a life full of ups and downs. Growing up in the tradition of gospel music and witnessing political actions to abolish segregation, which were the result of earlier colonization and slavery, she filled others with faith. Show business women like Beyoncé and Oprah Winfrey have become contemporary examples of the struggle for social equality and reflect the essence of black feminism.

Keywords: Afro-American, Aretha Franklin, black woman, racism, feminism.

Saartjie Baartman urodziła się na Przylądku Dobrej Nadziei należącym do Południowej Afryki. Jako młoda kobieta wywieziona do białej Europy, stała się uosobieniem niewolniczego wyzysku, rasizmu oraz poniżającego seksizmu.

Aretha Franklin – Afroamerykanka, artystka i królowa serc, przez całe życie walczyła o szacunek i prawa do człowieczeństwa. Obydwie kobiety były czarne i każda z nich napisała swoją własną, lecz jakże ważną dla ludzkości historię.

Czarna kobieta o bujnych kształtach zatacza koła w takt muzyki – dzikiej jak ona sama. Odziana w czerwony kostium, szczelnie ociskający jej ciało, ugięła nogi, wypięła wydatne pośladki, spuściła głowę i podskakuje. Przed chwilą została batem ujarzmiona przez tresera, który na uwięzi wprowadził ją – miotającą się, szczerzącą zęby – na salony. Pokazała jednak, że nie jest zwierzęciem: imitowała grę na instrumentach, potrafiła nawet rozwinąć i poprowadzić melodię. A teraz tańczy – dziko i coraz namiętniej, wszystkich porywa duch tego tańca¹.

Powyższy cytat to słowa Anny Wieczorkiewicz, autorki dyptyku biograficznego *Czarna kobieta na białym tle*, którymi rozpoczyna historię Saartjie Baartman. Pomimo że opisana scena dzikiego widowiska sięga początków XIX wieku, możemy dostrzec w niej istotne fakty, które tworzą interesujący, a zarazem kontrowersyjny obraz kulturowy i moralny. Poznajemy dwa światy – czarny oraz biały, które w pewnym momencie dziejów zaczęły się wzajemnie uzupełniać. Na podstawie różnych dyskursów wyłaniają się dwie fundamentalne narracje postaci – sceniczna oraz cielesna. Stały się one pretekstem do opowiedzenia historii oraz nakreślenia problemu dyskryminacji rasowej i wszechobecnego, także w dzisiejszym świecie problemu wykluczenia.

Hotentocka Wenus stała się ikoną kultury – pewnego rodzaju figurą, gdzie elementy symboliczne splatają się z emocjonalnością. Była rozpoznawalna, a to sprawiło, że stała się powodem wielu kontrowersji, spekulacji i zjawisk na tle społecznym i kulturowym. Przybyła do Europy z Kaffrarii (dzisiejszy Przylądek Dobrej Nadziei). Nie znano dokładnego imienia, jakim obdarzyło ją plemię, w którym się wychowywała. Jedną z wersji

¹ A. Wieczorkiewicz, *Czarna kobieta na białym tle*, Kraków 2013, s. 7.

była odmiana afrykanerskiej Saartjie. Formy deminutywne imion, czyli inaczej zdrobnienia, w XIX wieku stały się charakterystyczne dla niewolników i ludzi o innym kolorze skóry. W taki sposób zaznaczano ich status społeczny, m.in. niedojrzałość, podrzędność, dziecinność, a nawet zwierzęcą dzikość. Hotentotka, wywodząca się z plemienia, któremu przypisywano nieludzkie cechy, a także barbarzyńskie obyczaje takie jak porzucanie starców i dzieci, czy pożeranie surowych wnętrzności zwierzęcych i Wenus, która kojarzona jest z rzymską boginią miłości, piękna i kwiatów, są niezwykle kontrastującymi ze sobą postaciami. Łącząc się, reprezentują brzydotę i piękno, bestialstwo oraz magiczną boskość. Czarna kobieta wzbudza emocje, wprawia w zdumienie, zachwyca, a jednocześnie złości i irytuje. Jest pełna tajemnic i zagadek, które stają się powodem wielu spekulacji i okrutnych wydarzeń, jakie spotkały nie tylko Hotentocką Wenus, ale i wiele innych czarnoskórych w dziejach ludzkości.

Saartjie była prawie naga. Jej ciało opinała jedynie cienka, prawie prześwitująca tkanina. Na rękach i nogach widniały charakterystyczne wisiorki oraz bransolety wykonane z kości słoniowej lub muszli. Barwne ozdoby, które upiększały jej strój, przywiozła z Kapsztadu. Ważną częścią ubioru był haftowany fartuszek ozdobiony długimi frędzlami i koralikami, który zakrywał intymną część jej ciała, tzw. fartuszek hotentocki. Okolice łona i seksualność stały się dociekliwym punktem badań naukowych. Co kryje się pod strojem, który skąpo zakrywał intymne miejsca kobiety? Czy istnieją różnice w budowie anatomicznej określane przez kolor skóry? Dlaczego akurat taka kobieta wzbudza tyle emocji i prowokuje do snucia fantazji? To pytania, które zadawano sobie, patrząc na dziko tańczącą przed publicznością Saartjie. Poniżana przez eleganckie damy i salonowych dżentelmenów, stała się przedmiotem drwin, wystawionym na pokaz. Występowała na scenie typu habitat, gdzie scenografia przypominała egzotyczny krajobraz rodzinnej Afryki. We Francji, a dokładniej w Paryżu, występowała na scenach jarmarcznych, gdzie poddano ją okrutnemu, nieludzkiemu traktowaniu i z obrożą na szyi prowadzono ją na smyczy. Tańczyła dziko, pełnym rytmu i wyczucia krokiem, i tym samym zachwycała swoją bujną oraz kształtną, charakterystyczną dla afrykańskich kobiet sylwetką. Korale, frędzle, wisiorki, wędrowny kij i fajka, a także wszystkie pozostałe, barwne ozdoby tworzyły jej postać. Największą uwagę przyciągały jednak ogromne pośladki, które stały się głównym punktem

kompozycyjnym jej kontrowersyjnego wizerunku cielesnego. Była skromna i pozbawiona słowa, ale jednocześnie uosabiała egzotyczne piękno i wyjątkowość.

Poetka Elizabeth Alexander w 1989 roku w piśmie pt. *Callaloo* opublikowała wiersz, w którym Saartjie Baartman własnym głosem mówi o swoim głębokim żalu, o upokorzeniach jakie ją spotkały i o marzeniach. Dopomina się o prawa czarnoskórych kobiet, ale przede wszystkim o ich podmiotowość. Staje się ich reprezentantką i impulsem do walki o równouprawnienie i godność – również fizyczną. Wypełnia swoje wnętrze, które dotychczas wydawało się puste i bezwartościowe. *Czarna Wenus* otrzymała głos, który mimo wielu tragicznych wydarzeń, aktów agresji, publicznego upokarzania, manipulacji oraz emocjonalnego i fizycznego poniżenia, po jej śmierci stał się sprawczym słowem wielu kobiet.

Drugą ważną postacią jest Aretha Franklin. Były prezydent Stanów Zjednoczonych Barack Obama, poruszony głosem i twórczością *Queen of Soul*, powiedział: „W jej głosie mogliśmy usłyszeć naszą historię we wszystkich jej odcieniach, naszą siłę i nasz ból, naszą ciemność i nasze światła, nasze poszukiwania, odkupienia oraz nasz z trudem wywalczony szacunek”². Aretha Franklin zachwycała nie tylko wokalem, lecz również sercem, które wypełnione było smutkiem, żalem, trudnymi wspomnieniami związanymi z życiem osobistym i karierą. Mimo tego, w muzyce, która towarzyszyła jej w każdym momencie życia, wyczuwalna była radość i siła walki. Głosem walczyła o równouprawnienie i szacunek, który przerodził się w jej hasło przewodnie. Jako Afroamerykanka żyjąca i tworząca w połowie XX wieku w Stanach Zjednoczonych, była świadkiem wielu aktów agresji, skierowanych w stronę czarnoskórej społeczności Ameryki. Łącząc tradycję, historię i piękno dźwięków, poruszyła serca wielu ludzi i stworzyła nowy tor muzyczny, który zapoczątkował wielką rewolucję we współczesnej popkulturze. Artystka od najmłodszych lat wychowywana była w głębokiej wierze kościoła, a tym samym także w niezwykle barwnej społeczności gospel, która w wielkim stopniu wpłynęła na jej twórczość. Każdy występ Arethy, już w najmłodszych latach, wypełniony był ogromnymi emocjami. Ból przeradzał się w piękno, które wyrażała poprzez dźwięki. Tylko w muzyce mogła pokazać

² Deon.pl, *Dziennik watykański wspomina Arethę Franklin i jej występ przed Franciszkiem*, <https://www.deon.pl/religia/serwis-papieski/aktualnosci-papieskie/art,7331,dziennik-watykanskiwspomina-arethe-franklin-i-jej-wystep-przed-franciszkiem.html> [dostęp: 17.08.2018].

swoje prawdziwe oblicze. Tam była szczerą i autentyczną. Już jako 10-latką, po raz pierwszy występując w kościele i śpiewając utwór *Jesus be a fence around me*, wzruszyła publiczność do łez. Cały żal wydostał się na zewnątrz. Nie kryła swoich uczuć. Wtedy też pojawił się wzór, który towarzyszył każdemu utworowi: „[...] najbardziej dramatyczne doświadczenia życiowe Arethy inspirowały ją do tworzenia najbardziej poruszającej muzyki. Nieszczęście rodziło cudowną kreatywność. Introwertyzm przechodził w ekspresję. Nieśmiała dziewczynka zmieniała się w zaskakująco pewną siebie solistkę”³.

Artystka chciała tworzyć przeboje, które dotrą do wszystkich, bez względu na kolor skóry czy pochodzenie. Doskonale czuła się w kościelnej muzyce, jazzie i bluesie, ale wciąż szukała indywidualnego stylu. W roku 1966, po kilkuletniej współpracy z Columbia, artystka przeszła do wytwórni Atlantic Records. Był to punkt zwrotny w jej karierze. Już pierwszy singiel – *I never loved a man (the way i love you)* stał się hitem. Od tamtej pory dojrzały i emocjonalny wokół oraz bluesowo-soulowe utwory sprawiły, że zachwyciła swoich odbiorców. Doskonałe nagrania takie jak *Save me, Dr. Feelgood* czy napisane razem z siostrą Carolyn *Baby, baby, baby* były tylko zapowiedzią tego, co wydarzyło się w roku 1967. Nagrywając cover utworu *Respect* Otisa Reddinga, zmieniła oblicze czarnej muzyki i stała się symbolem walki. Jak żaden inny ówczesny artysta, tworzyła bardzo spójne i profesjonalnie wyprodukowane nagrania, których dźwięki i słowa za każdym razem barwnie malowały otaczający obraz świata i życia prywatnego wielkiej wokalistki. Jako ikona i legenda na stałe wpisała się w historię muzyki.

Będąc córką działacza na rzecz zniesienia dyskryminacji rasowej i naocznym świadkiem różnych represji skierowanych w stronę czarnoskórej społeczności Ameryki drugiej połowy XX wieku, Aretha coraz bardziej angażowała się w walkę o szacunek, prawa i wartość człowieka. Często z własnej woli organizowała koncerty charytatywne i zbiórki pieniędzy dla potrzebujących i prześladowanych. W 1968 roku wystąpiła podczas uroczystości pogrzebowych Martina Luthera Kinga. Była aktywistką i prominentną reprezentantką Obywatelskiego Ruchu w latach 60. ubiegłego wieku. Jednym z głośniejszych wydarzeń była sprawa poręczenia za Angelę Davis w roku 1970 – nauczycielkę filozofii na

³ D. Ritz, *Respect. Życie Arethy Franklin*, [tłum. D. Jankowska], Wołowiec 2015, s. 42.

Uniwersytecie w Kalifornii, działaczkę społeczną, komunistkę i członkinię grupy Czarnych Panter, która chroniła afroamerykańską mniejszość w Ameryce. Została zatrzymana i oskarżona o przestępstwo oraz zbrodnię, której nie popełniła. Niezależnie od wieku, Aretha otrzymywała najważniejsze nagrody muzyczne, śpiewała w duetach z młodymi gwiazdami show-biznesu i do samego końca walczyła o szacunek dla siebie, ale przede wszystkim dla bliźnich. Głos stał się jej sprawczą siłą i to dzięki niemu otrzymała to, co innym zostało odebrane.

W jaki sposób obie kobiety, pomimo wielu kontrastów tworzą spójną całość? „Dowiedziałam się wszakże, co to znaczy być afrykańską kobietą. Znaczyło to cierpieć w milczeniu, biernie i bezradnie, jak dziecko”⁴. Słowa Waris Dire – modelki i aktywistki walczącej o prawa czarnoskórych kobiet – można także przypisać Saartjie Baartman. Przywieziona jako eksponat do Europy, stała się przedmiotem, który w okrutny sposób odebrał jej najważniejsze wartości. Mimo że pozbawiona głosu cierpiała w milczeniu, była prekursorką i stanowiła impuls, który nakreślił problem i zapoczątkował wielki ruch emancypacyjny czarnych kobiet. Aretha Franklin nie była typową afrykańską kobietą, ale duszą, sercem i twórczością sięgała do korzeni swoich przodków. Urodzona w Memphis, a następnie dorastająca w czarnych i niebezpiecznych dzielnicach Detroit w Stanach Zjednoczonych, była naocznym świadkiem okrucieństw skierowanych w stronę czarnoskórych obywateli. Jako artystka i Afroamerykanka drugiej połowy XX wieku, doskonale wiedziała, w jaki sposób wykorzystać największy dar – głos jaki otrzymała. Jej historia była kontynuacją życia Saartjie Baartman. Utwór, w którym wyśpiewała słynne RESPECT – oznaczające szacunek, pokazał siłę i sprawczą moc słowa, która Hotentockiej Wenus została odebrana. Losy obu postaci dzieli około 150 lat i dopiero Aretha jako ich reprezentantka wydobyła na zewnątrz to, co przez tyle dekad budziło niepokój i zwątpienie w sercach czarnych kobiet. Aretha Franklin stała się głosem Saartjie Baartman i pokazała drogę, gdzie słowo budziło nadzieję i chęć działania.

⁴ W. Dirie, C. Miller, *Kwiat Pustyni. Z namiotu nomadów do Nowego Jorku*, [tłum. M. Wrześniewski], Warszawa 2013, okładka.

Jerry Wexler, ówczesny producent Arethy i jeden z właścicieli wytwórni *Atlantic Records*, z którą w 1966 roku podpisała kontrakt, o legendarnym utworze *Respect* mówił następująco: „Wezwanie do okazania szacunku jest najpierw prośbą, potem żądaniem. A w owym czasie, biorąc pod uwagę walkę o prawa obywatelskie i prawa kobiet, jaka rozgorzała w latach sześćdziesiątych, słowo «szacunek», szczególnie gdy Aretha artykułowała go tak wyraźnie, nabierało nowego znaczenia”⁵. W połowie lat 60. uważano, że artysta pragnący zaistnieć w białych stacjach radiowych, musiał grać muzykę w stylu pop, czyli taneczną i rozrywkową. Piosenki podniosłe, wywodzące się z tradycji afroamerykańskiej na rynku ogólnosiwiatowym nie miały wielkich szans. Aretha Franklin i Jerry Wexler zmienili ten pogląd. Nagrywając utwór *Respect*, artystka powróciła do tradycji i swoich korzeni, czyli do muzyki gospel, łącząc równocześnie elementy *rhythm and bluesa* oraz *soulu*. Udowodniła, że muzykę pełną emocji, ducha oraz czarnych rytmów można zagrać w radiu. Był to przełomowy moment w karierze młodej Arethy, jak i w historii Afroamerykanów.

Legendarny utwór to cover wspaniałego wokalisty soulowego Otisa Reddinga. Jednocześnie jest najważniejszą kompozycją pierwszego albumu Arethy, wyprodukowanego w nowej wytwórni płytowej. Wersja Reddinga w roku 1965 trafiła do pierwszej 40 najlepszych utworów, ale dopiero kompozycja Arethy sprawiła, że piosenka stała się prawdziwym hitem. W czasach, kiedy na ulicach amerykańskich miast panowała nienawiść, brutalność i agresja wobec Afroamerykanów, kobiet, a także najbliższych osób wokalistki, utwór *Respect* stał się prawdziwym hymnem, zapowiadającym czas zmian. Krytycy muzyczni uważają, że działacz Martin Luther King, obrazy ówczesnie panującej sytuacji i ten utwór, stanowią historyczno-społeczno-polityczną całość. Według nich jest to pewnego rodzaju soundtrack, czyli ścieżka dźwiękowa tamtych czasów. Często porównywano słynną przemowę lidera Kinga oraz *Respect* w wykonaniu Arethy Franklin. Między jego przemówieniem z roku 1963, w którym padły słynne słowa: „Miałem sen, że czwórka moich małych dzieci żyć będzie w społeczeństwie, w którym oceniać się je będzie nie według koloru skóry, lecz według zalet ich charakteru”⁶, a słowami wyśpiewanymi przez Arethę, w których artystka mówi: *All I'm askin', is for a little respect when you get home* [w polskim

⁵ D. Ritz, dz. cyt., s. 163.

⁶ Polskie Radio, *Martin Luther King: Mam marzenie...*, <https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/1023107,Martin-Luther-King-Mam-marzenie> [dostęp: 15.01.2014].

tłumaczeniu: *Wszystko o co proszę, to odrobina szacunku, kiedy wracasz do domu*]⁷ jest jednak pewna znacząca różnica. King dosłownie podkreśla przede wszystkim aspekt polityczny i społeczny, a w słowach Franklin zawarte jest wszystko. Aretha nie czekała na nadejście chwili, kiedy przyjdzie moment wyzwolenia, wolności i swobody. Śpiewała o szacunku, który należał się teraz, tu i zawsze – w życiu codziennym, na ulicy, w domu, wśród rodziny i przyjaciół. Nie wspominała o kolorze skóry, pochodzeniu czy światopoglądzie. Nie nawiązując bezpośrednio do dyskryminacji rasowej, pokazała, że tytułowy szacunek należy się wszystkim – czarnym, jak i białym. Prostota, ale i siła przekazu oraz energia i niezwykle głoś wokalistki sprawiły, że utwór łączył rasy, kolory skóry, wyznania, światopoglądy i płci. *Respect* miał wpływ na wszystkich i prezentował nową i bardziej śmiałą oraz bezpośrednią fazę walki – walki słowem i muzyką – „*Respect* pojawiła się jako soulowa piosenka, a później stała się czymś w rodzaju hymnu narodowego. Definiowała amerykańską kulturę w tamtym momencie historii USA”⁸.

Wersja Arethy wypełnia rytmiczna i melodyjna dramaturgia. Wprowadziła również nowatorską grę słów oraz chórki i nowy beat, co zwiększyło dynamikę, emocjonalność i indywidualność utworu. Artystka i jej siostry – Erma oraz Carolyn – dokonały kilku zmian w warstwie tekstowej, dodając m.in. zwrot usłyszany przez jedną z sióstr na ulicy. *Sock it to me*, czyli *dawaj* lub *zrób to dla mnie* stanowi odpowiedź na tytułowy szacunek. Powtarzalność wersu pod koniec utworu, pomogła ukształtować piosenkę. Aretha i jej siostry nadały nowej wersji kobiecy charakter, elegancję i wydziwisk. Zmieniły jej perspektywę, przyjmując za bohaterkę postać konkretnej i bezpośredniej kobiety, która bez jakiegokolwiek wstydu czy wahania walczy o swoje prawa, pokazując siłę, stanowczość i niezależność. Aretha i siostry dodały również charakterystyczne literowanie tytułu R-E-S-P-E-C-T i zestawily go z takimi zwrotami jak *Find out what it means to me*, czyli *dowiedz się, co to dla mnie oznacza*, jak i *take care*, TCB – w tłumaczeniu *trzymaj się, rób to co do Ciebie należy*. Skrót TCB to inaczej *take care of business*. Nawiązywał do utworu *Dr. Feelgood*, napisanego przez artystkę. Piosenka ma również bardzo intymny i osobisty wydziwisk, przez co zwiększa autentyczność i szczerść wyśpiewanych przez artystkę słów. Odnosi się do nieszczęśliwego małżeństwa Arethy z jej

⁷ Tytuł utworu: *Respect*, słowa: Otis Redding, muzyka: Steve Cropper, rok wydania: 1965 Otis Redding, 1967 Aretha Franklin [tłum. własne].

⁸ D. Ritz, dz. cyt., s. 163.

menedżerem Tedem White'em, który pod każdym względem wykorzystywał jej sławę i wielki, twórczy talent. Artystkę często spotykała przemoc i agresja. Podczas nagrywania albumu, na którym znalazło się legendarne *Respect*, doszło do przemocy fizycznej na tle rasowym pomiędzy Tedem, który wywołał aferę, a zespołem pracującym nad produkcją krążka. Ich związek był burzliwy i skomplikowany, co sprawiło, że wyśpiewane słowa stały się jeszcze bardziej spersonalizowane.

Premiera piosenki odbyła się 29 kwietnia 1967 roku. Natychmiast trafiła na popowe listy przebojów. Aretha zdobyła za nią dwie nagrody Grammy, a kilka miesięcy później *DJ Pervis Spann*, znany również jako *The blues man*, podczas koncertu w Chicago Regal Theater obwołał ją mianem *Królowej Soulu*. Tytuł zachowała aż po dziś dzień. Mimo trudnej rzeczywistości, prywatnie jak i w życiu zawodowym, nigdy pod względem twórczym nie zawiodła swoich fanów. Stała się ikoną, inspiracją dla wielu czarnoskórych kobiet działających w trudnych realiach show-biznesu, a także elementem wielkiego ruchu kulturowego, który zmienił pogląd na afroamerykańską społeczność i muzykę. Od tego momentu nastąpił niesamowity rozwój popkultury oraz rynku muzycznego na całym świecie.

Od historycznego Marszu na Waszyngton 28 sierpnia 1963 roku, w którym Czarni obywatele Ameryki za sprawą działacza Martina Luthera Kinga walczyli o prawa i wolność, minęło już ponad 50 lat. Mimo tego, na ulicach czy w mediach masowych nadal dostrzegalna jest agresja i niesprawiedliwość wobec Afroamerykanów, a także ich wykluczenie w codziennych czynnościach społecznych. Od wieków istnieje pewien mechanizm, którego fundamentem jest systemowość i chęć potęgi białych. Ameryka jest zbudowana na przemocy, a to prowadzi do publicznego lęku. Na przestrzeni lat rasizm wpisał się w społeczną tkankę Stanów Zjednoczonych. Kraj stał się kolebką różnych narodowości. Z jednej strony prowadzi do rozwoju współczesnej popkultury i kształtowania ciekawych trendów i stylów. Z drugiej natomiast, staje się przyczyną napięć wśród ludzi spowodowanych innym światopoglądem, mentalnością czy wartościami jakimi się kierują.

Kiedy Barack Obama w 2009 roku został pierwszym czarnym prezydentem Ameryki, częściowo zamknął się rozdział niechlubnej historii USA, jednak tylko do pewnego stopnia. W polityce i w publicznym życiu rasizm został mocno ograniczony – prawie niemożliwy.

Natomiast prywatnie, wśród społeczności był i nadal jest obecny. Całkowita eliminacja takiego zjawiska do tej pory nie była możliwa. Czarni obywatele w dalszym ciągu są dyskryminowani, a dowodem na to są liczne zamieszki spowodowane nadużyciem agresji przez białych policjantów. Głośnym wydarzeniem na tle rasistowskich motywów jest sprawa śmiertelnego zastrzelenia afroamerykańskiego nastolatka Trayvona Martina (z 26 na 27 lutego 2012 roku). Oskarżonym był 29-letni George Zimmerman – biały Amerykanin i ochroniarz osiedla w Sanford. Został uniewinniony i z niezręcznym uśmiechem jako wolny człowiek opuścił sądową salę. To wydarzenie wywołało gniew i chęć walki o sprawiedliwość wśród Afroamerykanów. W jaki sposób Czarna społeczność Ameryki walczy o dowartościowanie, tolerancję i sprawiedliwość? Afroamerykanie postawili na tzw. walkę wizualną. Nie są już niewidzialni, a wychodząc na ulice pokazują, że życie Czarnych jak każde inne jest równie ważne. Alicia Garza, wstrząśnięta bezkarnością Geoga Zimmermana, w 2013 roku założyła antyrasistowski ruch o nazwie *Black lives matter*. Już w latach 70. takie grupy jak Czarne Pantery walczyły o wyzwolenie z historycznych uwarunkowań. Wielorasowy, radykalny i globalny aktywizm pokazał siłę zjednoczonych Afroamerykanów. Na przestrzeni lat powstałe organizacje zgromadziły miliony ludzi. Celem ruchu *Black lives matter* jest wejście w przestrzeń politycznych działań. Zdeterminowani aktywiści za pomocą nowych form protestu, organizacji i mediów zdobywają sferę publiczną kraju. W ten sposób pokazują skalę problemu, jaką jest nadmierna agresja białej policji. Czarni wciąż giną w niewyjaśnionych okolicznościach, a ich rodziny przez lata pozostają bezradne.

Nawet sportowcy – np. legenda amerykańskiej koszykówki Michael Jordan – zaczęli otwarcie mówić o policyjnej przemocy. Ojciec Jordana – Afroamerykanin, również zginął w podobnym incydencie. Symbolem walki i manifestu stał się mecz koszykówki, podczas którego znany sportowiec Derrick Rose zagrał w koszulce z napisem *I can't breathe*. W ten sposób nawiązał do brutalnej śmierci Erica Garnera na ulicach Staten Island (2014). Czarny mężczyzna zmarł poprzez uduszenie, przyciśnięty do ziemi przez białego policjanta, oficera Daniela Pantaleo. Ostatnim okrzykiem Garnera były wspomniane słowa *I can't breathe* – czyli, *nie mogę oddychać*.

Wielką rolę odgrywa także muzyka, która stanowi integralną część afroamerykańskiej społeczności. Utwory Arethy Franklin w dzisiejszym świecie wciąż są aktualne. Stały się inspiracją dla wielu współczesnych artystów. 18 lipca 2016 roku, Alicia Keys razem z innymi artystami opublikowała teledysk, w którym wymienia 23 rodzaje śmierci czarnoskórych w Stanach Zjednoczonych. Kilka miesięcy wcześniej, w styczniu 2016 roku piosenkarka Beyoncé, występując podczas wielkiego finału *Super Bowl* zaśpiewała w otoczeniu grupy czarnych tancerek ubranych w skórzane kurtki i berety. W ten sposób nawiązała do marszu Czarnych Panter. Zaś wokalista John Legend, piosenkarz, kompozytor i zdobywca Oscara, w jednym z wywiadów powiedział, że żyje w najbardziej więziennym kraju świata. Porównał także niewolnictwo sprzed lat i niesprawiedliwość współczesnej Ameryki. W latach 60. XX wieku soulowe utwory zawierały ważny przekaz, który umacniał poczucie siły i nadziei. Emocjonalny wydźwięk muzyki sprawiał, że wszystkie smutki i żale przeradzały się w słowne manifesty. Gatunek, który wykształcił się na tle rasistowskich prześladowań, stał się najbardziej wpływowym stylem muzycznym w historii.

Ważnym kontekstem powyższych refleksji jest także pojęcie feminizmu i rodzące się na tej podstawie następujące pytania: czym jest czarny feminizm? Które Afroamerykanki otrzymały głos? Jak walczą z głęboko zakorzenionymi w kulturze białych Amerykanów stereotypami i w jaki sposób pokazują siłę i potęgę kobiet? Kobieta – to symbol piękna, elegancji i delikatności. To wrażliwość, subtelność, wytrwałość i cierpliwość w znoszeniu życiowych niedogodności. Kobiecość objawia się w dobrym i opiekuńczym sercu i w pewności siebie. Kobieta, która zna swoją wartość i wie, w jaki sposób ją wykorzystać, staje się uosobieniem siły i odwagi. Czy taka definicja zgadza się z rzeczywistością? W dzisiejszym świecie kobiety nadal są poniżane, okaleczane czy gwałcone. Mimo tego, że od początku dziejów uznawane są za słabszą płęć, walczą o równouprawnienie. Media prawie każdego dnia informują nas o przeróżnych protestach, manifestacjach czy akcjach, w których reprezentantki płci pięknej na całym świecie domagają się szacunku i dowartościowania. Przedstawicielkami największych ruchów feministycznych stały się te, które poprzez swoją twórczość czy zaangażowanie w dzisiejszym świecie show-biznesu, otrzymały sprawczą funkcję głosu. To one motywują, przekonują i uświadamiają milionom kobiet, że nie są same.

Feminizm to w obecnych czasach bardzo popularne zjawisko. Nazwa pochodzi od łacińskiego *femina*, które w tłumaczeniu oznacza *kobietę*. Feministki łączą wspólny cel – „Istnieje między nimi zgoda co do tego, że kobietom żyje się gorzej niż mężczyznom i że taki stan rzeczy powinien ulec zmianie. Kładą ponadto nacisk na konieczność podjęcia przez kobiety działań, które umożliwiłyby im wyjście z opresyjnego względem mężczyzn położenia”⁹. Różne odłamy feminizmu – np. feminizm radykalny czy lesbijski – skupiają się szczegółowo na konkretnych i ważnych dla danej społeczności kobiet problemach. Nierówność płciowa powstała na tle takich pojęć jak rasizm, klasizm i seksizm. Nazwa dotyczy przedstawicielek ciemnego koloru skóry – m.in. Azjatek czy Indianek, ale głównie Afroamerykanek, które w Ameryce stanowią znaczną część społeczeństwa. Ruchy czarnych feministek wskazują na bardzo istotny problem. Ich sytuacja społeczna jest inna niż ta białych kobiet. Różnią je uwarunkowania etniczne, materialne czy kulturowe, które wpływają na zachowanie i rolę w życiu społecznym. Inny system wartości i takie czynniki jak odmienność rasowa, kulturowa i problem wciąż zakorzenionych w wyobraźni ludzi stereotypów czarnej kobiety, prowadzą do powstania takich organizacji. Afroamerykanki chcą zdobyć uwagę i uznanie, wyrażając sprzeciw wobec całkowitemu przywłaszczaniu głosu przez kobiety o jasnym kolorze skóry.

Jeśli kobiety odważyły się mówić o swojej prawdzie, nie słuchano ich lub nie wierzono. Władzę mieli mężczyźni. Ale ten czas się skończył. Nawet podczas najmroczniejszej nocy trzeba mieć nadzieję na jasny poranek. Dlatego chciałabym powiedzieć wszystkim dziewczynom, które nas teraz oglądają, że na horyzoncie widać nowy dzień¹⁰.

To słowa przemowy, które Oprah Winfrey, jedna z najbardziej wpływowych kobiet w Ameryce, wygłosiła podczas gali wręczenia Złotych Globów. Mając niełatwe i smutne dzieciństwo (ubóstwo, ciąża w wieku 14 lat, wykorzystanie seksualne) i przykre wspomnienia z tym związane, stała się wzorem i inspiracją dla wielu ludzi na całym świecie.

⁹ Gustafsson 2003: 46 [cytuje za: A. Zygmunt, *Feminizm a symboliczna ideologia* [w:] *Oblicza Komunikacji 2*, Wrocław 2009, s. 337.

¹⁰ K. Barzowski, *Oprah Winfrey: jak rządzić show-biznesem* <https://kultura.onet.pl/film/wiadomosci/oprah-winfrey-jak-rzadzic-show-biznesem/988h529> [dostęp: 29.01.2019].

Mimo trudności, wspięła się na sam szczyt show-biznesu. Przez 25 lat, prowadziła jeden z najbardziej znanych i najważniejszych programów typu *talk show* w historii telewizji amerykańskiej – *The Oprah Winfrey Show*. Zapraszała największe postaci życia publicznego, jak i zwykłych ludzi. Poruszała istotne kwestie związane z aktualną sytuacją społeczną, polityczną i gospodarczą. Nie kryła swoich słabości i dzięki temu dawała innym nadzieję. W programie wystąpiły największe legendy muzyczne, reprezentujące i walczące o wolność i obywatelską swobodę m.in. Aretha Franklin czy Michael Jackson. Winfrey stale przypominała o szacunku, bo sama bardzo często w swoim życiu go nie doświadczała.

Drugą wpływową kobietą – feministką jest najpopularniejsza, współczesna, afroamerykańska artystka – Beyoncé Knowles, inaczej również *Queen Bey*. Beyoncé jest nie tylko wielką wokalistką, ale także godną następczynią manifestu kobiet, który, dzięki słynnemu *Respect* Arethy Franklin, wkroczył w życie publiczne. Feminizm jest obecny w szeroko pojętej popkulturze, w mainstreamie, a nawet w branży modowej, propagując takie hasła jak znane *girls power*, czyli inaczej *siła dziewczyn*. Beyoncé jest odzwierciedleniem tego ruchu. Stworzyła własny schemat, stając się wzorem i ikoną współczesnego feminizmu. Dzięki twórczości pokazała dwa oblicza swojej osoby. Z jednej strony niezwykle emocjonalną i wrażliwą dziewczynę śpiewającą takie ballady jak *Halo*, *Listen* czy *If I were a boy*, z drugiej natomiast silną, dumną, stanowczą oraz pewną siebie kobietę. Nie bez powodu w utworze pochodzącym z płyty *Lemonade* (2016) – *Formation* śpiewa o afroamerykańskiej społeczności, o swoich korzeniach i tradycji, a także o ruchu *Black Lives Matter*. Teledysk nawiązuje do wydarzeń, które miały miejsce w Nowym Orleanie. W 2005 roku miasto walczyło z kataklizmem, spowodowanym huraganem Katrina. Było jednym z centralnych punktów afroamerykańskiej kultury i miejscem narodzin takich gatunków muzycznych jak jazz czy blues. W teledysku pojawia się również wizerunek działacza i polityka Martina Luthera Kinga, a także sceny z kościoła, które przypominają tradycyjną społeczność gospel. Beyoncé pokazuje historię swoich przodków, a tańczące wokół niej kobiety symbolizują siłę, odwagę i determinizm. Osobista i bardzo świadoma decyzja oraz odrzucenie ram społecznych czynią z niej gorliwą i niezwykle wpływową aktywistkę. Śpiewa o szacunku i miłości do samej siebie – zarówno pod względem duchowym, jak i cielesnym.

Aretha Franklin w latach 60. XX wieku była impulsem i wskazała tor działań. Takie postaci jak Beyoncé czy Oprah Winfrey są doskonałym odzwierciedleniem tej idei. Siła, wrażliwość, pewność siebie, determinacja i chęć działania oraz szacunek do bliźnich to cechy, które stanowią fundament do kontynuowania misji zapoczątkowanej przez Saartjie Baartman i Arethę Franklin. Stały się inspiracją, nadzieją i wzorem, nie tylko dla czarnych kobiet, ale także dla całej współczesnej afroamerykańskiej społeczności.

Losy Saartjie pokazały problem dyskryminacji rasowej w białej rzeczywistości i jeszcze bardziej podkreśliły późniejszą walkę czarnych kobiet, w tym również społeczną funkcję Arethy Franklin, której twórczość udowodniła niezwykłą siłę muzyki. Czarna społeczność, będąca wielką częścią mechanizmu manipulacji, agresji, przemocy i prześladowań, dzięki swojej historii stworzyła podwaliny najpotężniejszej kultury na świecie. Smutny, można by rzec tragiczny los sprawił, że na przestrzeni wieków powstał emocjonalny i niezwykle autentyczny obraz ich dziejów.

Literatura

1. Dirie W., Miller C., *Kwiat Pustyni. Z namiotu nomadów do Nowego Jorku*, [tłum. M. Wrześniewski], Warszawa 2013.
2. Ritz D., *Respect. Życie Arethy Franklin*, [tłum. D. Jankowska], Wołowiec 2015.
3. Wieczorkiewicz A., *Czarna kobieta na białym tle*, Kraków 2013.
4. Zygmunt A., *Feminizm a symboliczna ideologia [w:] Oblicza Komunikacji 2*, Wrocław 2009.
5. Barzowski K., *Oprah Winfrey: jak rządzić show-biznesem*
<https://kultura.onet.pl/film/wiadomosci/oprah-winfrey-jak-rzadzic-show-biznesem/988h529> [dostęp: 29.01.2019].
6. Deon.pl, *Dziennik watykański wspomina Arethę Franklin i jej występ przed Franciszkiem*,
<https://www.deon.pl/religia/serwis-papieski/aktualnosci-papieskie/art,7331,dziennik-watykanskiwspomina-arethe-franklin-i-jej-wystep-przed-franciszkiem.html> [dostęp: 17.08.2018].
7. Polskie Radio, *Martin Luther King: Mam marzenie...*,
<https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/1023107,Martin-Luther-King-Mam-marzenie> [dostęp: 15.01.2014]